№ 25. Kraków 1 Lutego — Wtorek. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^{1}/_{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

(Dalszy ciąg „Dodatków“ do rozporządzeń organizacyjnych).

Najwyższe postanowienia względem urządzenia i działalności urzędów okręgowych.

CZĘŚĆ I.

Urządzenie urzędu okręgowego.

§ 14. W obrębie administracyi każdego namiestnictwa ustanowioną będzie stale komissya złożona z równéj liczby Radzców namiestniczych i Radzców sądu wyższego krajowego pod przewodnictwem i kierunkiem Namiestnika lub wyznaczonego przezeń zastępcy. Komissya ta zajmować się ma osobistemi sprawami urzędników przy urzędach okręgowych umieszczonych, szczególnie zaś obsadzaniem urzędów, jeżeli to do niższéj władzy nie należy, wyrabianiem wniosków, stanowieniem i udzielaniem wynagrodzeń służbowych, udzielaniem urlopów i wykonywaniem władzy karnéj za przestępstwa służbowe; uchwały większością głosów zapadłe, bezpośrednio będą wydawane. Jeżeli wszakże Namiestnik lub jego zastępca uzna za stósowne wstrzymać podobną uchwałę w skutku zaszłéj niepewności, natenczas cała czynność przesłana ma być najkrótszą drogą prezydentowi wyższego sądu krajowego, o ile orzeczenie wedle natury przedmiotu nie służy ministerstwu; przedmiot rozstrzygniętym będzie na podstawie zdania, na które się zgodzili Namiestnik i Prezes sądu wyższego krajowego. Jeżeli podobne porozumienie nie nastąpiło, Namiestnik przesyła całą sprawę do ministerstwa spraw wewnętrznych, które działać tu będzie w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości. W razach nagłych, Namiestnik pod własną odpowiedzialnością tymczasowo rozporządzić może zmiany personalu okręgowego, w miarę potrzeby służby, doniesie wszakże o tém bezzwłocznie ministerstwu spraw wewnętrznych i zawiadomi komissyę mięszaną o tém, co zarządził.

15. Na posady przełożonego obwodu, komissya mięszana przedstawia trzech kandydatów ministerstwu spraw wewnętrznych, które porozumiewać się będzie co do obioru z ministerstwem sprawiedliwości. Na nominacye adjunktów okręgowych i aktuaryuszów, władza obwodowa przedstawia potrójnych kandydatów do komissyi mięszanéj, która posady aktuaryuszów obsadza, zaś względem posad adjunktów komissya przedstawia wnioski do ministerstwa spraw wewnętrznych, które w porozumieniu się z ministerstwem sprawiedliwości rozstrzyga. Kancellistów przy urzędach okręgowych mianuje naczelnik obwodu na wniosek naczelnika okręgu. Komissya mięszana będzie mieć wzgląd na to, czyli i w jakiéj liczbie potrzeba będzie przydzielać praktykantów konceptowych i auskultantów do każdego z urzędów okręgowych; względem pierwszych udaje się ona do Namiestnika; względem zaś drugich do prezydenta sądu wyższego krajowego. Dyurniści przyjmowani będą przez przełożonego okręgu w liczbie jaka mu będzie poleconą. Posługaczy mianuje przełożony okręgu z uwzględnieniem uzdatnionych do tego wojskowych, jak to przepisy istniejące mieć chcą. Przełożony okręgu ma moc udzielania urlopów indywiduom sobie przydzielonym najdłużéj do dni ośmiu, przełożony zaś obwodu na wniosek jego, do dni 14, mając przytém na uwadze potrzeby służbowe. Wynagrodzenia, zasiłki i zaliczki płacy, udziela komissya mięszana w miarę dotacyj na te cele przeznaczonych. Komissya mięszana ma moc pensyonowania, przenoszenia na stan spoczynku i przesadzania personalu okręgowego, w razie zaś gdzie idzie o przełożonego okręgu lub adjunkta, tam przesłany będzie wniosek do ministerstwa spraw wewnętrznych, które porozumieć się winno z ministerstwem sprawiedliwości. Podobnież postąpionem będzie, gdzie idzie o oddalenie lub degradacyą jakiego urzędnika okręgowego, którego mianowało ministeryum. Wymiar przepisanych płac dla pozostałych rodzin po urzędnikach i posługaczach, których nominacya należała do komissyi mięszanéj lub naczelnika okręgu, należy do zakresu działań namiestnictwa.

§ 16. Umieszczenie urzędników i posługaczy należących do etatu urzędów podatkowych, tudzież postępowanie z nimi, pozostawioném jest władzom skarbowym wedle dotychczasowego na przepisach opartego wykonywania.

§ 17. Na potrzeby kancellaryjne dające się objąć pauszalem, tudzież na światło i opał biór, wyznaczone będzie urzędowi okręgowemu pauszale. Sprawienie sprzętów do kancellaryj i aresztów w przepisany sposób urządzonych odbywać się ma za przyzwoleniem politycznéj władzy krajowéj i złożeniem rachunku.

§ 18. Na podróże służbowe w okręgu, urzędnicy okręgowi otrzymują dniowe i milowe opłaty, które w podróżach urzędowych ponosi skarb, w innych zaś przedsiębranych w interesie stron, strony je wynagradzają, obok baczenia na szczególne przepisy odnoszące się do tego w miarę różności spraw. W podróżach dworskich i służbowych po za okręgiem odbywanych, urzędnicy okręgowi pobierać będą dyety i podróżne opłaty wedle klas.

§ 19. Na pokrycie bieżących wydatków administracyjnych mianowicie zaś w zmiankowanych w § 17, tudzież wydatków na żywienie osób trzymanych w aresztach, wyznaczone będą pewne kwoty, któ e po złożeniu przez przełożonego okręgu każdorazowego rachunku z użycia onychże, uzupełniane będą asygnacyami na już sprawdzoną ilość.

§ 20. Osobna instrukcya przepisze sposób prowadzenia czynności przy urzędzie okręgowym, załatwiania ich i ekspedyowania, przechowywania i porządkowania akt, tudzież załatwiania czynności kassowych i rachunkowych.

§ 21. W miastach oddzielnie wyliczyć się mających gdzie z powodu wielkiéj ludności, dobrego bytu i ogromu czynności, okaże się konieczność lub też korzyść podzielnego traktowania rozmaitych gałęzi administracyjnych, ustanowione będą właściwe urzęda celem prowadzenia osobne administracyi politycznéj, a osobno spraw sądowych, podatkowych i kassowych o ile rzeczone czynności administracyjne, podatkowe i kassowe nie będą zostawione gminom do załatwiania. Porsonale tych urzędów podlega pod względem dyscyplinarnym téj władzy, która do kierowania właściwéj gałęzi służby jest powołaną. O urządzeniu takich urzędów, zakresie ich działalności stanie osób i płacy, osobne wyjdą postanowienia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 27 stycznia. (spóźn.)

ω Dziś wieczorem wyjeżdża z tutejszego rosyjskiego poselstwa kuryer z depeszami do Petersburga. Depesze są jak powiadają, ważne, i odnoszą się do sprawy Czarnogórców. Wiadomości prywatne i urzędowe są ostatnim dotąd przychylne. Na przypadek uporu ze strony Turcyi, zdaje się, że Austrya i Rosya otwarcie wystąpią. Od dwóch dni krąży tu pogłoska, że wojska rosyjskie odebrały już rozkaz posunięcia się ku granicom Mołdawii.

Podług ostatnich wiadomości z Berlina, zawarcie traktatu handlowo-celnego z Austryą, ma nastąpić w tych dniach. Pan de Bruck i pan Pommer d'Esche zgodzili się już prawie na wszystkie punkta. Taktat takowy ma mieć duch protekcyi celnéj, wnioskowanéj z zastrzeżeniem wolności zwolnienia ceł i nawet połączenia się w Związek celny ogólny po jego upłynieniu, to jest po 12 leciech. Na teraz dawny Zollverein pozostaje przy życiu.

Wczoraj bogaty wdowiec miłośnik starożytności i sztuk pięknych itd. hr. Ed. Z... dawał pyszną *tańcującą* wieczerzę dla panny Taglioni.

Berlin 28 stycznia.

† Ministrowie spraw zagranicznych, handlu i finansów miewają obecnie w sprawie handlowo-celnéj dość częste narady, w których, oprócz kilku radzców z ministerstwa finansów i handlu, ma także stały udział komisarz pruski p. Pommer-Esche, prowadzący układy z p. Bruck. Pokazuje się stąd, że rozpoczęte negocyacye nie tylko niedoznały żadnéj przerwy, z powodu nowych nieporozumień, o których wspominały dzienniki darmstadtskiéj koalicyi, lecz owszem, że zbliżają się do końca. Co o ich osnowie dzienniki raz po raz napomykają, jest prostym domysłem, bo cały ciąg konferencyj, równie jak każdy ich szczegół, osłoniony jest, jak to zaraz przy ich rozpoczęciu byłem doniósł, zupełną tajnością. Im więcéj obu układającym się rządom na tém zależy, aby toczące się konferencye pomyślnym uwieńczone były skutkiem, tém usilniéj bronią one do nich przystępu nie tylko wszelkim organom dyskusyj publicznych, lecz i oficyalnym pełnomocnikom państw pomniejszych. Sprawa rzeczona była zbyt długo publicznie traktowaną, i z jednéj i z drugiéj strony opinia publiczna była zbyt namiętnie podrażnioną, aby spodziewać się było można, że dalsza publiczna dyskusya niestanie jéj i tą razą na przeszkodzie. Dziennikom państw pomniejszych niepodoba się ta tajemniczość, mniej jeszcze podoba im się dualistyczne zwierzchnictwo, które sobie Austrya i Prusy w załatwieniu tak ważnéj dla całych Niemiec sprawy przywłaszczają. Lecz praktyka ostatnich lat pokazała, że bez takowego dwóch naczelnych państw porozumienia się, nic ważnego w Niemczech do skutku przyjść niemoże. Przyczyna ta powinna wystarczyć na zaspokojenie ambitnych pretensyj pożądanego równouprawnienia członków Rzeszy.— Izba pierwsza prowadzi dalsze obrady nad ordynacyą miast dla prowincyj wschodnich. Izba druga, która znów od kilku dni niemiała publicznego posiedzenia, będzie pojutrze obradowała nad projektem do prawa, znoszącym ordynacyą gminną z 1850 r., oraz nad zniesieniem artykułu 105 ustawy konstytucyjnéj, który właśnie prawo to ordynacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj gwarantuje. Komisya, wyznaczona do rozpoznania tych projektów, oświadczyła się i za zniesieniem ordynacyi gminnéj z 1850 r. i za wykreśleniem z konstytucyi artykułu 105. Co do tego ostatniego, posłowie polscy zasiadający w komisyi, pp. Potworowski i Morawski, wnieśli, aby na miejsce mającego wykreślić się artykułu postanowiono inny, zastrzegający przynajmniéj tyle, a zastrzegający konstytucyjnie, że rząd jest obowiązany wnieść na legalnéj drodze i przeprowadzić na legalnéj, to jest, sejmowéj drodze, taki lub owaki projekt do prawa ordynacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj. Bo, lubo minister spraw wewnętrznych wniósł już podobne projekta do sejmu, to jeżeli projekta te przez jednę lub drugą izbę przyjęte nie będą, lub jeżeli przyjęte będą z odmianami rządowi niepodobającemi się; p. minister może je znowu zupełnie cofnąć, a nie będąc żadnym artykułem konstytucyi obowiązanym do wniesienia na drodze legalnéj nowych, może je z własnego pełnomocnictwa oktrojować, i wielką część krajowego prawodawstwa z kompetencyi ciała prawodawczego usunąć. Wniosek zupełnie słuszny, nad którym w komissyi i po frakcyach długo obradowano, którego mimo tego nie przyjęto. Posłowie polscy postanowili zatém wnieść go na nowo na posiedzeniu publiczném. Jeżeli go izba nie przyjmie, da przez to nowy dowód obojętności swéj dla gwarancyj swobód konstytucyjnych.

Sprawa katolicka dopiéro w przyszły poniedziałek przyjdzie na stół. Wielka część posłów katolickich, korzystając z wolnego czasu, danego im przez brak posiedzeń publicznych, wyjechała na pogrzeb księcia arcybiskupa Diepenbrocka do Wrocławia. Książę Wilhelm Radziwiłł będzie przy téj żałobnéj uroczystości zastępował osobę N. Pana.— Zresztą zupełna tu w téj chwili cisza w polityce. Karnawał zajmuje głównie wszystko co żyje; balów publicznych i prywatnych bez końca. Artysta dramatyczny Ira Aldrige powraca tu dzisiaj z Poznania, gdzie dał dwie reprezentacye; tu ztąd uda się przez Wrocław do Wiédnia. Panna Teressa Milanollo daje jutro ostatni, piąty koncert. Publiczności trudno się z nią rozstać. Krytycy w ocenieniu jéj gry nieróżnią się w zdaniu, wysławiając ją pod niebiosa, i słusznie. Straciliśmy zupełnie nadzieję, abyśmy mieli jeszcze zimę. Dészcz, mgła, błoto, to jéj tegoroczne oznaki. Stan zdrowia w mieście dosyć jednak pomyślny.

Hamburg 27 stycznia.

γ Donoszą z Kopenhagi że radzca tajny p. Tikisch ma niebawem zająć miejsce wakujące sekretarza gabinetowego całéj monarchii. Wedle duńskiego „Dagbladet“ i „Berlingsche“ byłoby to dowodem odniesionego zwycięztwa partyi Duńczyków z nad Eidery nad ministeryum. Zgodnie z tą wieścią rozeszła się zarazem wiadomość, jakoby partya ta zniewolić chciała ministra holsztyńskiego hr. Rewentlow-Criminil do ustąpienia ze swego miejsca. Inny wysoki urzędnik, królewsko-duński poseł przy Bundestagu szambelan B. v. Bülow obudził ku sobie nieprzyjaźń tejże partyi tém, iż wedle „Faederlandet“ przedstawił się na balu w Frankfurcie księciu i księżniczce Augustenburg, rozmawiając z niemi bardzo długo. „Faederlandet“ powiada że p. Bülow w tym razie postąpił zupełnie *bez taktu* „bo“ daléj mówi „sprzedaż dóbr księcia, która wreszcie przyszła do skutku, nie obiera go bynajmniéj z charakteru *zbrodniarza stanu wykluczonego*

z amnestyi. Król sam dowiódł dosyć jasno, iż niechce nic mieć do czynienia z Jego Książęcą Mością, zezwalając iżby układy o sprzedaż, obce prowadziło mocarstwo. P. Bülow tém mniéj jest do usprawiedliwienia, iż zapomnienie którego się dopuścił na początku rokoszu, winno było ustrzedz go od komunikowania z głową powstania. Widzicie więc z tego że sytuacya w Kopenhadze nabiera charakteru coraz drażliwszego. Wybory będą musiały odpowiedzieć hasłem wstrzymującém zabiegi eiderduńczyków żeby wpływ ich zrównoważyć. Dotychczas rząd nie ogłosił żadnego manifestu do wyborców, któryby nie został bez wpływu na sielskich obywateli. Im więcéj pokazuje się obojętności dla instytucyi sejmu, tém bardziéj wzrastają usiłowania tych, którzy mniemają, że oppozycya zbawić tylko może państwo w obecnem niebezpieczeństwie. W ogóle wszystkie partye nadzwyczajnie czynnie zajęte są popieraniem wyborów, które chylą się jak mówią na korzyść partyi „przyjacieli chłopów“ tojest rządu. Z drugiéj strony eiderduńczycy rozpuścili wszystkie żagle, żeby dopłynąć do portu i owładnąć rząd. Odezwa do ludu którą w obieg puścili, zaczyna się temi słowy: Mężowie Duńczycy! sejm rozwiązany! Ministeryum apeluje do narodu! Macie rozstrzygnąć los Danii na przyszłość! macie głosami waszemi stanowić czyli Dania ma się z „wielkiem“ państwem Niemiec ztopić lub przypaść w udziale spadkowym jakiemu księciu w dwunastówce (Duodezfürsten) czyli też egzystujące od 1000 lat państwo ma być nadal utrzymane itd.

Miana w sobotę mowa Cesarza Francuzów, którą tu już w poniedziałek za pomocą telegrafu czytaliśmy w gazetach, zmieniła w Berlinie jak i tutaj otuchę którą się pocieszano o utrzymaniu pokoju. Odrębna i bezwzględna polityka osobista Cesarza odbija się dość wyraźnie w téj przemowie i dowodzi, że czyny Napoleona III wychodzą zupełnie z obrębu zwyczajnych kombinacyj. Stanowisko które sobie niemi sam tworzy, zmusi Europę do zajęcia stanowiska *sur le qui vive!* i zniweczy do reszty nadzieje, któremi poczęto się żywić od chwili uznania go przez dwory północne. Zwolna też opinia publiczna i zdanie polityków francuzkich zmodyfikowało się co do tego uznania; bo widać ze wszystkich aktów ogłoszonych dotychczas, że dwory północne, niechcąc wcale sądzić o *plebiscycie* i *senatus konsulcie*, któremi legalność swą chciał niejako Cesarz francuzki usprawiedliwić, uznali rządy jego tylko *de facto*, bez gwarancyi skutków które chciano oprzeć na legalnéj podstawie, a zarzucając czyli raczéj odsuwając się zupełnie od téj podstawy, wykluczyli Cesarza Francuzów z familii panujących na zasadzie legitymizmu. Pierwszym tego dowodem było, iż nie zezwolono nawet na zaślubienie księżniczki spowinowaconéj z domami panującymi. Uczuł to Napoleon i dla tego odpowiedział nietylko czynem, zaślubiając pannę hr. de Montijo, ale nawet słowy, w mowie wspomnionéj.

Co się tyczy kwestyi handlowéj niemieckiéj i mówią znów o zebraniu się ministrów państw koalicyjnych, końcem obrad nad kwestyą celną.

Paryż 26 stycznia.

Komentarze nad mową Cesarską, zostały już zupełnie wyczerpane. Jedna tylko pogłoska uwagę trochę zajęła: redukcya wojska, mająca niby osłodzić cierpkość mowy. Natomiast samo małżeństwo jest materyałem ciągłych rozmów i nieskończonych to żartów, to plotek. Przyszła Cesarzowa bawiąc w Paryżu od lat kilku, żyjąc w nim z *sans gêne*, jak to przystaje na hiszpankę, otaczając się młodzieżą elegancką, szczególniéj młodemi Aguadami, swymi sąsiadami, dała powód do różnych obserwacyj, które bawią publiczność, a które bardzo są użyteczne dla partyj nieprzyjaźnych.—Przyszła Cesarzowa sprzeciwiła się zaprowadzeniu ogonów u sukien i surowości dworskiéj etykiety, którą Napoleon IIIci miał zamiar wprowadzić na wzór Napoleona Igo. W przewidywaniu, że będzie panowała nad umysłem Cesarza, co może być wątpliwém, mnóstwo ambicyj stara się skarbić jej łaski. Z drugiéj strony, pewna część dam wyższego tonu ma się z jej przyczyny od Tulierów odsuwać. Matka jej, nielubiona jako Angielka, ma opuścić Francyą wkrótce po ślubie. Salony wzięły za żart pochwałę małżeństwa Cesarskiego, jaką zrobiły dzienniki angielskie, podnoszące z afektacyą okoliczność, iż w przyszłéj Cesarzowéj płynie krew angielska. Między plotkami krążącemi z powodu małżeństwa, są i te: że przyszła Cesarzowa ma wymódz na Cesarzu zniesienie konfiskaty majątku orleańskiego; że ma być zakazaném pod karą sądową szkalowanie Cesarzowéj; że p. Drouin de Lhuys, zasięgając informacyi w Madrycie, najwięcéj się Cesarzowéj naraził itd. itd. Szczęściem, że w Paryżu plotki długo się nie utrzymują, szczególniéj plotki niedorzeczne. Małżeństwo cesarskie jest prostém następstwem dni grudniowych. Publiczność krzyczy na nie, jak krzyczała na konfiskatę majątku orleańskiego, zapominając, że oba te fakta są racyonalne, i że fakta ważniejsze jeszcze Francyą czekają.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił program mającego się odbyć małżeństwa. W sobotę, w dzień ślubu cywilnego, nie będzie balu w Tulieryach lecz koncert, na którym będą śpiewane kantaty, napisane przez p. Mery, a do których muzykę ułożył p. Auber, kapelmistrz J. C. Mości. Na ten koncert zaproszonych będzie około 1000 osób. Za danie ślubu Cesarstwu, arcybiskup paryski ma być mianowany kardynałem. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret, urządzający dom Cesarzowéj. Księżna d'Essling została mianowana wielką ochmistrzynią; księżna Bassano damą honorową; hrabina Montebello, jenerałowa Ferey, córka marszałka Bugeaud, a żona byłego dowódzcy 7go pułku hułanów, który tyle figurował w dniach grudniowych, wice-hrabina Lezay-Marnezia, baronowe de Pierres i de Malaret i margrabina de Las-Marismas, damami pałacowemi; hrabia Tascher de la Pagerie, wielkim mistrzem; a syn jego pierwszym szambelanem. Wielka ochmistrzyni ma pobierać 40,000 fr. rocznéj pensyi; dama honorowa 25,000 fr., a damy pałacowe 12,000 fr. Onegdaj Cesarz pojechał z hrabiną i hrabianką Montijo do St. Cloud, i przywiózł je z sobą na obiad do Tulierów. Codzień, a nawet parę razy na dzień, udaje się on w małéj karetce do pałacu elizejskiego, jak dawniéj udawał się na plac Vendôme. Pułkownik Fleury, adjutant Cesarza, został posłany do Anglii dla zakupienia koni dla dworu Cesarzowéj.

P. de Maupas minister policyi, domagał się na ostatniéj radzie ministrów ukarania dziennika *la Presse*, za ogłoszenie listów niektórych wygnańców i za dążenia opozycyjne, ale Cesarz odmówił żądania z powodu, iż ma zamiar ogłosić po małżeństwie liczne łaski. Pisarze rządowi, szczególniéj Granier de Cassagnac, wystąpili z pochwałą cesarskiego małżeństwa. Artykuł Cassagnaka był obraźliwy dla partyj monarchicznych, wszelako żaden z ich dzienników odpowiedzieć na niego nieśmiał i niemógł. Wszystkie dzienniki francuzkie powtórzyły artykuł *Dziennika frankfurtskiego*, zapewniającego, że mocarstwa północne wierzą słowom cesarskim: *l'Empire c'est la paix*, i że nieprzypuszczają nawet możności wojny. Skoro *Monitor* wyrzucił dziennikom angielskim miotanie obelg na cesarstwo, *Times* zaparł się ich; tymczasem *Morning Chronicle* zacytował własne wyrazy *Timesa*, które wyrzuty *Monitora* aż nadto usprawiedliwiają. Ksiądz Gaduel, ogłosił w *l'Ami de la Réligion*, zapowiedzianą krytykę pisma p. Donozo Cortes, dzisiejszego ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, wielkiego zwolennika cesarstwa, a zachęcającego gabinet madrycki do modyfikacyi konstytucyi hiszpańskiéj.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza między innemi, dekret zwołujący Ciało prawodawcze na dzień 14go lutego, mianujący na rok 1853 prezesem Izby p. Billault, wice-prezesem pp. Schneider i Beveil, a kwestorami jenerała Vast-Vimeux i Hebert. Ten sam dekret mianuje na rok 1853 prezesem senatu p. Mesnard, a wice-prezesami p. Drouin de Lhuys i jenerałów Baraguay d'Hilliers i de St. Jean d'Angely.

Spadek giełdy londyńskiéj, obawa nieurodzaju, agitacya hiszpańska z powodu elekcyi i intryg dworskich, ciągłe deszcze i nieukontentowanie z powodu małżeństwa, rzuciły na giełdę paryską wielką nieufność. Papiery trzymają się słabo, być może jednak, że przymrozki które mamy od dni dwóch, usuną część obawy i przyczynią się do podniesienia walorów. Ogólne są skargi na brak balów prywatnych.

P. Michał Miładowski ogłosił broszurę pod tytułem: *Solution du problème de la quadrature du Cercle.* Wie on, jaki tytuł czeka takich, którzy się silą rozwiązać powyższą zagadkę, ale to nieprzeszkodziło mu do wystąpienia ze swojem rozwiązaniem, którego ocenienie zostawiam ludziom fachowym i uczonym.

Przegląd Polityczny.

Centralny wydział Izby niższéj w Berlinie zdał w piątek sprawę nad wnioskiem katolickim deputowanego Waldbotta i spólników. Wydział zalecał Izbie 11 głosami przeciw 3, odrzucenie wniosku. Na oświadczenie ministrów spraw wewn. i oświecenia cofnięto wniosek motywowanego porządku dziennego, który zmierzał, aby uznano prawa kościoła katolickiego, a zarazem aby oświadczono życzenie, iżby rozporządzenia ministeryalne z d. 16go lipca r. z. (o zwiedzaniu zakładów naukowych jezuickich i rzymskich) nie naruszały praw rzeczonych. Inny motywowany porządek dzienny nie utrzymał się.

Na posiedzeniu wydziału skarbowego Izby, po długim wywodzie ministra skarbu, przyjęto projekt do prawa odnoszącego się do podatku gruntowego.

Wiadomość podana przez *Lloyda* o bliskim końcu układów celno-handlowych między Austryą i Prusami podobnież doniesioną została przez dzienniki hamburgskie. Rząd bawarski odezwę uczynił do rządów koalicyi, aby na przypadek niezałatwienia na czas układów berlińskich, przystąpić odrazu do układów z Austryą.

Książę Koburgski bawi obecnie w Berlinie. *Gaz. Nowo-Pruska* pobytowi temu naznacza cele polityczne. Natomiast *Die Zeit* ważność tego pobytu zmniejsza niezmiernie; książę przyjechał szukać autora dla tekstu nowéj swojéj opery.

— Małżeństwo Cesarza i przygotowujące się uroczystości, głównem są Paryża zajęciem. Dobre wrażenie sprawiła okoliczność, że przyszła Cesarzowa przekazała na cele dobroczynne summę 600,000 fr., którą rada municypalna paryzka przeznaczyła na sprawienie brylantowego naszyjnika, który w imieniu miasta Paryża ofiarować miała w darze Cesarzowéj.

Pomimo zaprzeczenia *Monitora*, pogłoski o zmianach w gabinecie utrzymują się i znajdują wiarę, chociaż zmiany te nieprędzéj jak za miesiąc nastąpią. Zdaje się niewątpliwém, że marszałek Saint-Arnaud ustąpi miejsca jenerałowi Canrobert i wysłany będzie do Algieryi. Co do innych modyfikacyj różne krążą wersye. Jedni mówią, że w miejsce p. Drouin de Lhuys będzie ministrem spraw zagranicznych hr. de Morny, że p. de Persigny zostanie ministrem stanu, a p. Fould ministrem skarbu w miejsce p. Flineau. Inni wskazują na ministra spraw zagranicznych hr. Hahault, na ministra stanu hr. de Morny, na ministra skarbu p. Magne.

Utrzymuje się również wieść o redukcyi armii, mającéj zmniejszyć stan czynnéj armii o 70,000 ludzi, i przynieść oszczędność 70 milionów. Mówią bowiem, że Cesarz chce przedłożyć Izbie budżet w zupełnéj równowadze.

— Belgijska Izba reprezentantów przyjęła na jedném z ostatnich posiedzeń swoich projekt do prawa o przeniesieniu na odstawkę polskich oficerów, w armii belgijbelgijskiéj służących. Izba ze względu na trudne okoliczności dzisiejsze, uznała konieczność przyjęcia tego środka, okazała wszakże sympatye swoje przeniesionym na stan spoczynku oficerom, przyznając im pensye równe prawie dotychczasowéj ich gaży; wszystkim wyższym oficerom przyznano trzy czwarte pensyi, co do niższych zaś orzeczono, że najniższy stopień pensyi będzie 1800 fr. Spodziewają się, że w skutku przyjęcia tego prawa, wkrótce akkredytowany będzie w Bruksselli poseł rosyjski, a to zbliżenie do Rosyi rokowałoby pomyślne dla belgijskiego handlu nadzieje.

— *Depesza telegraficzna* z Madrytu 24 stycznia donosi: „Poseł angielski lord Howden dawał polityczny obiad, na którym znajdowali się najznakomitsi członkowie opozycyi, jako to: Mon, Olozaga, jenerał Concha i kilku malkontentów z finansowego świata. Królowa zabroniła ograniczania prawnéj wolności wyborczéj.

— Deputowany sardyński Brofferio, interpellował dnia 25go stycznia ministeryum, ze względu na sądowe wyroki skazujące za obrazę religii panującéj, co w sprzeczności zostaje z prawem karném i konstytucyą. Ministeryum przyrzekło uchylić rzeczoną sprzeczność. Dekret królewski rozwiązał radę gminną w Saluzzo, za wydawanie uchwał wchodzących w zakres politycznéj władzy. Izba deputowanych naradza się nad organizacyą Izb handlowych.

— *Osserv. Dalm.* donosi 28go stycznia, iż działa tureckie zatoczone są przeciw Grahowu i skierowane głównie na dom wojewody Wrejatycza. Podług *Gazety Tryestskiéj*, wojwoda Wujatycz miał być pojmany wraz z 40tu zbrojnymi. Reis pasza wyparty podobno został ze stratą przez księcia Daniela z stanowiska swego pod Ostrogą; oba te wszakże doniesienia potrzebują być potwierdzone. W Czernicy, gdzie 2000 Czarnogórców walczyło przeciw 12,000 (?) Turkom, pierwsi utrzymali się. W Podgoryczy Turcy zabili księdza greckiego, a w Nahii Czernickiéj zamordowali dziesięcioro dzieci chrześcijańskich.

Depesza z Tryestu 29go t. m. donosi: Według doniesienia z Risano, dom wojewody Wujatycza w Grahowie Turcy do szczętu spalili, i 18 mieszkańców, a między nimi brat wojewody, walcząc po bohatyrsku do ostatniéj chwili, w płomieniach śmierć znalazło. Czyli sam wojewoda wpadł Turkom do rąk, albo się ucieczką ratował, tego z pewnością wiedzieć nie można.

PREZES

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że na mocy § 52 ustaw, tegoroczne zimowe zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się we Lwowie w d. 11 i następnych lutego w zwykłem miejscu posiedzeń o godzinie 10 zrana, na które szanownych członków rzeczonego Towarzystwa uprzejmie zaprasza, a oraz uprzedza, iż z tegoroczném zgromadzeniem połączona będzie wystawa zbóż, warzyw i owoców.

Przedmioty, które wzięte będą pod rozbiór na posiedzeniach zgromadzenia, zawarte są w następujących pytaniach:

L. Sapieha.

PYTANIA,

które będą rozbierane na ogólném zgromadzeniu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego dnia 11 i następnych lutego 1853 r.

1. Które z pługów poprawnych, w wielu miejscach już używanych, zalecać można ze względu na ich cenę, trwałość i skutek w uprawie roli?

2. Na Podolu powszechnie przechowują niemłócone zboże w tak zwanych stértach. Co rok droższy materyał budowlany, niemniéj robotnik i rzemieślnik wymagają coraz znaczniejszych nakładów na budynki gospodarskie; często wydarzające się pożary wprowadzają gospodarza nierzadko w zupełną niemożność postawienia nowych budynków w miejsce zgorzałych. Doświadczenia uczynione na Podolu z przechowywaniem zboża w stértach. udzielone publiczności nie byłyby bez korzyści; mianowicie:

***a)* Jakie dogodności przemawiają za utrzymaniem tego sposobu przechowywania zboża? Z jakiemi niedogodnościami jest ono połączone? Pod wpływem jakich okoliczności używanie stért staje się pożądanem, co do miejscowości, objętości gospodarstwa, kapitału zakładowego, kosztów sadzenia i młocki, szkód wynikających z utraty ziarna lub zepsucia paszy i t. d., a to w porównaniu z przechowaniem zboża w stodołach?**

***b)* Jakie ziemiopłody najlepiéj, a jakie najmniej**

korzystnie przechowywać się dają w stértach?

c) Jak stérty układać należy ze względu na ich objętość, kształt, łatwość ułożenia i na przechowany produkt?

d) Jakie pokrycie stért jest najlepsze, czy ruchome dachy, czy nałożenie słomy mierzwiastéj?

e) Jak chronić ziemiopłody od uszkodzeń od dołu, już to przez wilgoć, już to przez myszy?

f) Jak stérty ustawiać należy, jeżli zboże nie naraz do młocki się zabiera?

3) Gdy cena owsa z powodu większéj konsumcyi w gospodarstwach wiejskich znacznie się wzmaga, nasuwa się pytanie: jaką paszą owies w naszym kraju da się przynajmniej po części zastąpić?

4. Jak dalece i pod jakiemi warunkami okazał się dotąd korzystnym siew pszenicy jaréj, i który onej gatunek najlepiéj się udaje ze względu na sprzęt, na plon, tudzież na użytek do pożywienia?

5. Czyli i z jakim skutkiem używają u nas na wiosnę bronowania posiewów pszenicy ozimęj?

6. Jak urządzać wypada stajnie dla zwierząt domowych, aby najlepiéj odpowiadały celowi ze względu na płodność, przychowek i użytek zwierząt?

7. Czy dawanie soli w żupach preparowanéj bydłu i owcom przyczynia się do podniesienia chowu? jaki wywiera wpływ na mleczność i tuczność? i czy jest niezbędnym warunkiem wymienionych własności lub nie?

8. Czyli i jaki wpływ uważać się daje na chów koni roboczych ze stanowienia krajowych klaczy roboczych z ogierami skarbowemi? (G. L.)

Wiedeń 29 stycznia. NPan przyjmował wczoraj posła francuskiego i pełnomocnego ministra przy tutejszym dworze p. de la Cour na osobnem posłuchaniu, na którem znajdował się hr. Buol Schauenstein minisfer spraw zagr. P. de la Cour złożył przy téj sposobności swoje listy wierzytelne.

— Utrzymują że NPan wyraźnie rozporządził, aby postanowienia tyczące się małżeństw obecnie celem narad będące, opierały się na uchwałach koncilium trydenckiego.

— Załatwienie nieporozumień ze Stanami Zjednoczonemi nastąpiło w skutku osobnych korespondencyj, które umyślny kuryer z Washingtonu przywiózł do Wiednia z zapewnieniem przyjaznych stosunków.

— Słychać, że wkrótce rozstrzygniętém będzie względem przyszłego stanowiska ministerstwa handlu i skarbu równocześnie z załatwieniem rozdziału czynności ze zniesionego ministeryum rolnictwa i górnictwa. Pedług dotychczasowych niezałatwionych jeszcze zupełnie wniosków, oba ministerstwa zachować mają wspólny swój zarząd. Naczelnicy pojedynczych wydziałów obu tych departamentów otrzymają do pewnego stopnia niezawisłość w prawach bieżących, ważniejze zaś sprawy oddawane będą pod rozstrzygnienie pana ministra. W tém samem położeniu znajdować się będą wydziały ministerstwa zniesionego, które przechodzą do ministeryum handlu.

— W liczbie praw mających być wkrótce ogłoszonemi — znajduje się prawo o wynoszeniu się z kraju; ostatni patent pod tym względem wydany został w r. 1832.

— Komisya organizacyjna dla miasta Tryestu wraz z okręgiem jego, tudzież hrabstw Gorycyi i Gradyski i margrabstwa Istryi zawiązaną została w d. 25 b. m. pod kierunkiem namiestnika fmp. hr. Wimpffen.

— Kilku poddanych austryackich zaniosło skargę do władz granicznych z powodu, iż chcąc się udać do wsi tureckiéj Skurlik celem odszukania zrabowanego im przez Bośniaków bydła, napadnięci zostali przez tureckiego dzierżawcę dziesięciny, zbici i zrabowani. Władze rozpoczęły w tym przedmiocie śledztwo.

— W tym samym przedmiocie piszą następnie, że ban chorwacki wyjednał zadosyć uczynienie; zwrócono szkodę i mudir turecki musiał przed nadgraniczną warownią przeprosić korpus oficerów.

— Pod względem postępowania z obowiązanymi do służby wojskowéj, którzy nie należą do gminy, gdzie przebywają, ponowionem zostało teraz rozporządzenie w ubiegłym roku wydane następującéj treści: Po wylosowaniu, wszyscy nie należący do gminy a do służby wojskowéj obowiązani szczególnie ci co liczą 20 — 24 lat (urodzeni w latach od 1832 do 1829 w tył) zawezwani być mają, aby się w biórze starostwa okręgowego lub u burmistrza miast stołecznych stawili wraz z papierami swemi, książką wędrowną i t. p. Starosta czy burmistrz może wedle woli stawającego albo mu wydać kartę drożną i odstawić na miejsce stawiennictwa, lub jeżeli stosunki poborowego nie dozwalają mu opuszczać miejsca natychmiast, należy książkę jego wędrowną lub też inny dokument z umieszczeniem na niéj wprost wzmianki oddania, w ciągu 24 godzin do właściwéj władzy gdzie stawiennictwo ma się odbyć, odesłać. Władza owa ma najdaléj w 48 godzin zwrócić pocztą dokument jéj przesłany, i albo na nim napisać: „zadosyć uczynił służbie wojskowéj“ albo jeżeli los padł, przysłać listę stawiennictwa w trzech egzemplarzach. Na zasadzie tego, wylosowany stawiony być ma bezzwłocznie przed komisyą poborową i wrazie uznania go za zdatnego do wojska, odstawiony na rachunek własnéj swéj gminy; w razie uznania go niezdatnym uczynioną ma być w jego książce lub innych papierach wzmianka, a lista stosownie sporządzona odesłaną będzie do gminy właściwéj. Poborowy który powyższego stawienia się nie uskutecznił lub nie trzymał się karty drożnéj, lub wczasie tym oddalił się, uważanym będzie za bezpaszportowego i z obowiązku do wojska oddany na rachunek gminy, w któréj zdybanym zostanie.

Francya.

Paryż 26 stycznia. *Monitor* dzisiejszy ogłasza dekret Cesarski zwołujący Senat i Ciało prawodawcze na dzień 14 lutego.

Dekretem daty wczorajszéj mianowani na rok 1853: p. Mesnard pierwszym wiceprezesem Senatu, pan Drouin de Lhuys, tudzież jenerałowie Baraguay d'Hilliers i Regnault de Saint Jean d'Angély wiceprezesami.

P. Billault mianowany jest i na ten rok prezesem, pp. Schneider i Réveil wiceprezesami, jenerał Vast. Vimeux i p. Hébert kwestorami Ciała prawodawczego.

Inny dekret Cesarski tejże daty mianuje dwór przyszłéj Cesarzowéj, mianowie: Księżnę d'Esslingen W. mistrzynią, księżnę Bassano damą honorową, hrabinę Montebello, baronowe de Pierres i Malaret, margrabinę de las Marismas, panie Feray i Lezay-Marnesia, damami pałacowemi. Hr. Tascher de la Pagerie, Senatora, W. mistrzem, hr. Karola Tascher pierwszym szambelanem, wicehrabiego Lezay-Marnezia szambelanem, barona de Pierres koniuszym.

Księżna d'Esslingen jest synową sławnego marszałka Masseny, księcia Rivoli i Esslingen; hrabina de Montebello jest żoną hr. Gustawa Montebello, który służył jako ochotnik w kampanii polskiéj 1831 roku; pani Feray jest córką zmarłego przed trzema laty marszałka Bugeaud, którego p. Feray był adjutantem. Baronowa de Pierres, jest córką znanego amerykańskiego Krezusa, pułkownika Thorn, który przez dziesięć lat mieszkał w Paryżu, gdzie wielki dom prowadził. P. de Pierres jest członkiem *Jockeyklubu*, i jednym z dandysów paryzkich. Margrabina de las Marismas z domu Angielka jest żoną p. Aleksandra Aguado, najstarszego syna sławnego bankiera Aguado de las Marismas.

Dwór ten, w porównaniu z dworem Cesarzowéj Maryi Ludwiki, który mieścił w sobie najpierwsze Francyi imiona, nie zbyt wydaje się świetnym. Wedle dekretu z r. 1810 dwór Maryi Ludwiki złożony był jak następuje:

Pierwszy jałmużnik: arcybiskup Ferd. de Rohan, damy honorowe: księżna Montebello i hrabina de Luçay; kawaler honorowy: Senator hr. de Beauharnais. Pierwszy koniuszy: Książe Aldobrandini. Damami pałacowemi były: Księżna de Bassano, księżna de Rovigo, hrabiny: de Montmorency, de Mortemart, de Talhouet, de Lawriston, Duchâtel, de Boceille, de Montalivet, de Perron, de Vintimille, de Brignole, Gentile i de Canisy.

— *Pressa* ogłasza dzisiaj swój bilans z roku 1852, z którego okazuje się, że dziennik ten przyniósł w tym roku tylko 13,221 franków czystego dochodu, który rozdzielony został pomiędzy jego właścicieli. Tymczasem przez 11 lat, zacząwszy od r. 1840 aż do 1851 włącznie, dziennik w pierwszym jedynie roku, 1840 przyniósł 74,900 fr. w następnych zaś latach czysty dochód przewyższał zawsze summę 100,000 fr.; najniższy dochód był w r. 1841, tojest 105,300 fr., najwyższy w r. 1848: 424,271 franków. Ogół zaś dochodu w tych 11tu latach wynosi 2,025,146 fr. czyli w przecięciu rocznie: 164,252 fr.

„Tak więc, pisze *Pressa*, nowy porządek rzeczy, przyprawił dziennik nasz o stratę 150,000 fr. rocznie.“ Rezultat ten dobitnym jest przykładem, jaki cios zadało dziennikarstwu *coup d'état* 2go grudnia i jego następności.

— Rada municypalna paryzka na wniosk prefekta Sekwany uchwaliła, ze względu uroczystości cesarskiego małżeństwa, oddać do dyspozycyi prefekta summę 900,000 fr., z których 600,000 fr. przeznaczone jest na sprawienie brylantowego naszyjnika, który w imieniu miasta Paryża ofiarowany będzie w darze przyszłéj Cesarzowéj; zaś 300,000 fr. na rozmaite, dobroczynne cele.

Turcya.

Ostatnie wiadomości nadeszłe pocztą z Czarnogóry donoszą, że dnia 16 stycznia po godzinie 10éj rano oddział jazdy tureckiéj około 200 ludzi liczący stanął pod Grahowem, którego skrajne domy wojewoda dawniéj już spalić kazał; zwolna nadciągała piechota turecka na równinę. Wojewoda przebywa z 40 swoimi wiernymi w domu swoim, postanowiwszy się bronić do ostatniego tchu, gdy tymczasem oddział Czarnogórców o 100 ludziach rozstawiony na samym krańcu doliny grahowskiéj pod Uniedo trapi nieustającemi napadami jazdę turecką. Reis Isman-pasza wydał do Grahowian odezwę, w któréj wzywa ich raz jeszcze do poddania się i ostrzega o skutkach oporu. Czarnogórcy nahii Czernickiéj złożyli d. 15 b. m. śluby, że albo wszyscy polegną, albo nieprzyjaciela wyprą za granicę, poczem próbowali wykonać nowy napad na tureckie wojsko, który wszakże nie powiódł się, z powodu dogodnéj pozycyi tureckiéj na wyżynach Caraghe.

— Wszyscy schwytani Czarnogórcy wysłani będą do Stambułu i tam sądzeni.

— *Times* poświęca artykuł jeden sprawie Czarnogóry. Maluje on sympatyę téj krainy do Rosyi, ważność jéj pod względem militarnym, jako punktu od natury saméj obronnego i zdolnego zagrażać Dalmacyi i nawet całemu Adryatykowi, a daléj mówi, iż obsadzenie Czarnogóry przez Turków niepokoić musi nawet Austryą; że na przypadek klęski Turków wywiązałyby się następstwa stawiające możność utraty wszystkich prowincyj północnych. Artykuł ten kończy się wyrazami: „O ile znane nam są stosunki i sąd o nich mieć możemy, interesem jest wszystkich mocarstw chrześciańskich i samejże Turcyi, sprawę tę uśpić. Ani Anglia, ani Francya, ani Austrya nie mogą patrzeć obojętnie na ujarzmienie niezawisłego kraju chrześciańskiego, którego góry są jedném z najsilniejszych nadmorskich stanowisk, na wybrzeżu dotykającem Dalmacyi i bliskiém wysp jońskich. Nie możemy również życzyć sobie, aby nieszczęście to odwróconem być miało przez wyłączne zwierzchnictwo do jakiego sobie Rosya rości prawo. Rząd turecki wystawia się na niebezpieczeństwo nie mogące iść w porównanie z korzyściami zupełnego militarnego zajęcia Czarnogóry; nie podobna bowiem obliczyć skutków długoletniéj wojny religijnéj w północnéj Turcyi. Wypadek ten nakazuje, aby Turcyę wspólnie ostrzedz, a ponieważ kilka tygodni upłynęło, odkąd lord Malmesbury zwrócił uwagę parlamentu na ten przedmiot, radzibyśmy się dowiedzieć czy poseł nasz w Stambule otrzymał stosowne polecenia.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 stycznia. Zadawaliśmy sobie nieraz pytanie, dla czego dziennik nasz tak mało liczy prenumeratorów w Poznańskiem i przypisywaliśmy to po części obojętności na sprawy kraju naszego tamecznych mieszkańców, po części zaś bliższością ich jeżli nie jeograficzną to wszakże komunikacyjną do hałaśliwego ogniska zachodu. Dawno już bardzo dawno przestaliśmy trzymać *Gazetę W. Ks. Poznańskiego*, nie mogąc z niéj nic wyczerpnąć, coby jakikolwiek charakter bądź ogólny bądź miejscowy w tém piśmie zdradzało. Po długiéj przerwie zaczęliśmy od Nowego Roku trzymać znowu tę gazetę; i oto już miesiąc się ma ku schyłkowi a *Gazeta Poznańska* przynosi nam dzień po dniu nową edycyą *Czasu*, innemi tylko czcionkami drukowaną, z odmiennym tytułem i odmiennemi obwieszczeniami. Możnaby rzec, że jedno pismo jest jako we francuzkich dziennikach *Edition de Paris* a drugie *Edition des départaments.* Korespondencye, nie korespondencye, felieton nie felieton, wszystko jedno i toż samo, nawet proste przekłady z pism zagranicznych, które przecież o kilka dni wcześniéj do Poznania niż do Krakowa dochodzą. Poznańczycy muszą się przez Kraków dowiadywać co się dzieje w Berlinie i Paryżu. Niektóre wprawdzie korespondencye *Czasu* w *Gazecie Poznańskiéj* opatrzone są znaczkiem „Cz.“ jakoby monogrammem jakiego współpracownika *Gazety Poznańskiéj*. Czyżby nie było dla obu stron korzystniéj, a dla wydawcy poznańskiego taniéj i dogodniéj kazać odbijać w Krakowie edycyę dla Księstwa i potrzebną mu liczbę egzemplarzy przesyłać? Dajemy mu to do namysłu.

Kiedyśmy już zaczęli mówić o przedrukach, powiemy zarazem o innéj jeszcze osobliwości, wprowadzając czytelnika niejako po za kulisy dziennikarskiego życia. W pierwszych dniach stycznia pisaliśmy o Turcyi nie z żadnych tajemnych i wszystkowiedzących źródeł, ale rozumowania nasze braliśmy wprost i żywcem z zapatrywania się na stan i położenie wewnętrzne i zewnętrzne tego państwa, i nie z ducha proroczego, ale z logicznego wnioskowania wysnuwaliśmy nastręczające się każdemu następstwa. *Hamburger Nachrichten*, które nawiasem mówiąc nie pominą nic z *Czasu*, cokolwiek jaką ma ważność, a nie jest tłumaczeniem z obcych pism, umieściły jeden ustęp z pomienionego artykułu z małą tylko różnicą, bo z nadaniem mu cechy korespondencyi z Petersburga. Drobna ta zmiana podniosła ten artykuł do wysokości artykułu, jeśli nie półurzędowego, to przynajmniéj inspirowanego, i pod tą formą przeszedł on do wszystkich prawie dzienników niemieckich, a między niemi do *Gazety Augsburgskiéj*, skąd go znów wyjął *Univers* i zaopatrzywszy go stosownemi glossami przyodział w formę artykułu wstępnego. Wypadek ten posłużyć może za przykład, jak nie raz drobna okoliczność da się podnieść do politycznéj ważności, przez fałszywą dziennikarską gorliwość.

— Bilety z powinszowaniem imienin zaczęły już wychodzić z użycia. Dawnemi czasy składano tylko osobiście życzenia, a jedynie choroba, sprawa publiczna lub szczególny i nie zawsze przebaczony wyjątek dozwalał wyręczyć się listem. Listy takie zagęściły się potém, zaczęto je na jedną pisywać formę, krótko, na świstku, i z nich wyrodził się bilet „z powinszowaniem“, ów bilet który dorzuca się do kosza między niepotrzebne papiery i w swoim czasie wraz z niemi idzie na śmieci, a solenizant nie pamięta już potém wiele też dowodów dobrych życzeń poszło napowrót pod stępę papierni na bibułę. Otóż jeden z winszujących w dzień św. Franciszka Salezego, chcąc oszczędzić biletowi swemu podobnego losu, z trwalszego nieco ma-

teryału i w większym go formacie sporządził. Bilet ten sporządzony był z drzewa i wielkości stołu, żeby wszakże nie stracił swojéj cechy biletowéj, zamknięty był w papierowéj kopercie, na uklejenie któréj parę liber papieru zużyto.

Przyjechali do Krakowa od dnia 30 do dnia 31go stycznia: Matylda hr. Mercandin z Pragi. Xawery Chlebowski z Polski. Wincenty Ligęza z Tarnowa. Marya Ernest Mandard ze Lwowa. Marya Ebenberger z Pragi. Józefa Zabrocka z Warszawy. Władysław Klassen, Antonia Klassen z Polski.

Wyjechali: Baron Blokhausen do Dembicy. Wiktor Białobrzeski do Ołomuńca. Edward Ramola do Mysłowic. Franciszka Luisa Fanry do Szwajcaryi. Hrabia Krukow do Mysłowic. Adelajda Dumon do Paryża. Mikołaj Jaworski, Karol Eisner do Wiednia. Julia hrabina Szembek do Warszawy. Józef Adler do Wiednia. Józef Koss do Ołomuńca. Karol Zygmunt Wolf do Mysłowic.

Ciągnienie loteryi wiedeńskiéj 29 stycznia: **43. 83. 20. 61. 37**
przyszłe ciągnienia 12 i 23 lutego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 27 stycznia. Wiadomości z Anglii nic nowego w handlu zbożowym nie przynoszą. Dészcze i burze nie ustają, pola rozmokłe lub zalane, a temperatura tak ciepła i tak niezwyczajna, że 11 grudnia termometr o 6 stopni Farenheita podniósł się wyżéj jak był 11 czerwca.

Około roli robota niepodobna. Zasiane grunta nader nędzny plon obiecują, a większa część łanów stoi nieobsiana dla spóźnionéj pory chyba pod jarzynę pójdzie.

Mimo to jednak targi nie są ożywione, dla zupełnego braku spekulacyi zbożowéj; dowozy tygodniowe na potrzeby wystarczają, nikt więc nie myśli skupować zapasów, po obecnie egzystujących wysokich cenach.

Zboże angielskie w najgorszéj przychodzi kondycyi i umieszcza się jak można. Zagraniczne zaś podług ostatnich notowań znajduje odbyt.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i grochu	siem. ln. i rzep.	mąki cent.
z kraju kwart.	11,878	13,881	11,372	2,712	7	38,045
z zagranicy „	10,659	2,350	12,605	2,019	6,191	22,304

Ogólny dowóz zboża do całéj Anglii przez 11 miesięcy według urzędowéj tabeli wynosił

	w 1852	w 1851
Pszenicy	2,820,100	3,652,998
Jęczmienia	576,086	798,794
Owsa	966,249	1,166,974
Żyta	9,961	24,607
Bobu i grochu	431,091	376,916
Kukurudzy	1,394,291	1,695,399
różnych	6,334	3,078
	6,204,102	7,718,766
Mąki centn.	3,652,608	5,015,562

Czyli wszystko redukując na kwartery w r. 1851 9,151,781.
w r. 1852 7,217,704.

Przy słabym, a co do gatunku nędznym zbiorze angielskim tak znaczny ubytek w dostawach, nie może na wiosenne ceny nie zostać bez wpływu, zwłaszcza, że zasoby spichrzowe codziennie się uszczuplają.

Z Francyi coraz głośniejsze przychodzą skargi na słoty, burze i temperaturę bezprzykładnie ciepłą. Zboże jest w pełnéj wegetacyi, drzewa owocowe kwitną, a wiosenne ogrodowiny zapełniają targi. Przytém pola częścią od robactwa a w wielu miejscach od wylewów rzek znaczne poniosły szkody.

Targi wszakże francuskie są bez ruchu, a lubo rezerwa mąki w Paryżu codziennie się zmniejsza, piekarze jednak cen wyższych nie przyjmują.

Na gdańskiéj giełdzie bardzo małe tranzakcye miały miejsce, a tylko sprzedano do Anglii z obowiązkiem władowania na okręt wiosną 125 ł. po 500 guld., tudzież kilka łaszt. na dostawę po otworzeniu nawigacyi po 510.

Zresztą interessa ograniczały się do drobnych lądowych dowozów, pomiędzy któremi widziano bardzo piękne lecz również i bardzo ordynaryjne ziarno.

Po kilkodniowéj zupełnéj odwilży, dziś znowu mamy silny przymrozek.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 201. Hamburg 3-mies. 45½. Amsterdam 10-dniowe 103. Warszawa nienotowana.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 31 stycznia.* Metaliki 5-proc. 94½. — Metaliki 4½-proc. 84 9/16. — Metaliki 4-proc. 76½. — 4-proc. z 1850 r. 92¼. — 2½-proc. 48. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1830 r. 250. 303½. — Augsburg 110½. — Londyn 10 kr. 51.—Paryż 129⅝. — Akcye Bankowe 1352½. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 29 stycznia. Banknoty 95¼. — Pruski kurant 102. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101 żądają. — Listy zast. galic. bez kupon. dają 91— żądają 91½. Cwancygery stare 103, nowe 103¾.

Kurs lwowski z dnia 26go stycznia. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45½ kr.— Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k.— Sprzedano 100 po 92 złr. 12 kr.— Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 91 kr. 42.

Kurs wiedeński z dnia 29 stycznia.— Metaliki 94¾. — Nowa pożyczka. 84½. — Akcye Banku wied. 1353.— Akcye kolei żel. szl. 241. — Agio od złota 15¾, od srebra 9⅜.

Kurs wrocławski z d. 29 stycznia. Banknoty austryack. 93⅙ ż. Banknoty polskie 98 5/12 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 99 ż. — Listy zastawne posnań. 4% 105 1/12 ż., dto 3½% 98¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93⅓ ż.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

N. 29998. RADA MIASTA KRAKOWA (46)
Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż obecnie wakuje miejsce stróża plantacyjnego z pensyą roczną złp. 360. Pretendenci zechcą podania swoje na 15to-krajcarowych stęplach wystósowane, wraz z dowodami po dzień 15go lutego r. b. składać w Radzie Miejskiéj.

Kraków dnia 3go stycznia 1853 r.

Vice-Prezes, *J. Paprocki.*
(3) Z. Sekr. jen. *Margasiński.*

(34) **Obwieszczenie.** (3)

SĄD POLICYI POPRAWCZEJ
Wydziału Jędrzejowskiego.

W depozycie Sądu tutejszego znajdują się: 1) łyżek stołowych najsilberowych 3; 2) łyżek małych srebrnych 2, z jakich jedna ma cyfrę M. R.; 3) tabakierka ordynaryjna w jakiéj pierścionek z krwawnikiem; 4) obrączka srebrna; 5) woreczek płócienny w paski, a w nim papierowych pieniędzy po krajcarów 10 sztuk 3, a po krajcarów 6 sztuk 2; 6) sześć sztuk groszy austryackich i dwie sztuczki dawnéj monety austryackiéj; 7) zegarek srebrny z dewizą tąbakową; 8) sakiewka zielona, w jakiéj monetą srebrną w kraju kurs mającą rsr. 7 kop. 60, monetą pruską srebrną sztuk 3, wartości na tutejszą monetę kop. 45, a monetą austryacką sztuka 1 6 krajcarów, i moneta srebrna niewiadoma; 9) lichtarzy mosiężnych 3; 10) kwarta z blachy żółtéj i 11) butów par dwie od Szczepana Płaszowskiego lat 19 mającego ze wsi Tropiszowa okręgu Proszowickiego pochodzącego, w dniu 7/19 czerwca r. b. we wsi i gminie Glewce okręgu Proszowickiego odebrane, który twierdzi, że te rzeczy wracając ze służby od Tomasza v. Floryana Szafranka v. Szafranca ze wsi Łęga w okręgu miasta Krakowa położonéj, już tu w kraju znalazł; gdy zaś takiego tłómaczenia niczém nie udowodnił, wzywa prawych właścicieli, aby po odbiór tych rzeczy do Sądu tutejszego z dowodami własność ich udowodniającymi zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym po upływie dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, rzeczy te na skarb Królestwa sprzedane i zasądzone zostaną.

Chęciny dnia 5/17 listopada 1852 r.

Sędzia prezydujący *Białobrzeski.*

Inseraty.

Teatr. W odpowiedzi na odezwę Szanownego Przedmieszczanina, a lubownika *biednéj sceny naszéj*, który uczęszczając na widowiska z ofiarą utraty obuwia w błocie, przywykł czerpać z Kroniki Czasu zdanie o grze artystów i z niéj się dowiadywał, o ile sztuka, na któréj sam był obecnym, dobrze lub źle została odegraną; obok usprawiedliwienia sprawozdawcy z dnia 11 stycznia N. 7., jakoby *nagabywanego przez ciebie publicznie*, który pozycyą swoją krytyka względnie całéj Publiczności skreślił dosyć otwarcie i śmiało w następujących wyrazach: „Dalecy od zarozumiałości etc. etc.“ „A to wszystko *stawiało* recenzenta *w stanowisku* odosobnioném, w którém go nigdy dobry smak i zdanie światłéj części słuchaczy nie wspierało.“ — Dyrekcya Teatru czuje się równie w obowiązku usprawiedliwić: że jakkolwiek scena potrzebuje poparcia rozsądnéj i bezstronnéj krytyki, ta jednak nie może i nie powinna być złośliwą — odosobioną — i sprzeczną opinii publicznéj — a tém więcéj: jeżeli jéj zdania, nawet światła część słuchaczy nie popierała. — Scena krakowska według pojęcia i obowiązku Dyrekcyi, winna się wyrabiać do gustu i smaku Publiczności — a bynajmniéj, do indywidualnego i uporczywego zdania pojedyńczéj osoby, która stawia się wyżéj nad Publiczność, nad jéj opinią i nad jéj względy dla artystów. — Scena krakowska od lat trzech o własnych siłach z kolebki się grzebiąc, nie wyciągała jednak ręki o jałmużnę i niczém nie upoważniała światłego krytyka do wielorakiego ubolewania nad jéj ubóstwem, ani téż nie odnosiła zysku z onych napomnień do nieuczęszczającéj publiczności wygłaszanych! Artyści nie korzystali z rad udzielanych w sposób poniżający ich godność osobistą a tak sprzecznych z pojęciem o sztuce. A Dyrekcya Teatru z początkiem kursu nowego opuszczona od sprawozdawcy kroniki Czasu, uprosiła dla sceny krakowskiéj najwyższego sędziego krytyki — to jest: Łaskawą i wspierającą Publiczność! z któréj opinii, uwag i światła, czerpią artyś i zdrój pomyślności i postępu, o ile na to sił i czasu starczy. *Szanowny Protektorze z Przedmieścia!*

Wyrażenie się twoje według dawnego stylu „o biednym teatrze“ każe mniemać, że od chwili, jak nie znajdujesz w kronice Czasu twego ulubionego pokarmu, przestałeś uczęszczać do teatru — i dowiesz się zapewne z przyjemnością, że scenie krakowskiéj bardzo dobrze się teraz powodzi — że już przestała być biedną — że Dyrekcya teatru zaopatruje się powoli i w nowe meble i świeże ubiory (czego najwięcéj zapewne upatrywałeś w kronice krytyki), i przybrała wiele młodzieży płci obojéj kształcącéj się na artystów. Że wywięzując się publiczności za jéj łaskawy udział ku podniesieniu sceny, wyłożyła już kilkanaście tysięcy złotych polskich na skompletowanie opery członkami wyższych zdolności, z celniejszych teatrów niemieckich angażowanych — że pierwsi członkowie téj opery pobierać będą płacę od 6ciu do 10 tysięcy złotych polskich rocznie — że nakoniec opera rzeczona na początku miesiąca lutego b. r. już na scenie naszéj ukaże się — tojest, o dwa miesiące wcześniéj, jak się do tego Dyrekcya teatru zobowiązała, — a rachując na sympatyą i względy Łaskawéj Publiczności — gotowa jest ponieść największe ofiary, i żadne przeciwności ją nie zrażą — byle Urragan zawistny nie przerwał znowu jéj usiłowań....

Kiedy więc przekonałem cię zacny Protektorze, że twoje przywyknienie do kroniki niekorzystne na Ciebie rzuca światło — powinieneś obliczyć się z sumieniem, i powrócić kassie teatralnéj te kilka dwuzłotówek, które z jéj krzywdą oszczędziłeś, przeniewierzając się scenie w regularném uczęszczaniu — i racz przyjąć zapewnienie: że obecność twego oblicza pośród widzów, nie pomału artystów ucieszy. Dyrektor teatru *A. T. Chełchowski.*

(84) **TEATR.** (1)

We wtorek abonament. **Pułkownik z roku 1769**, rozpocznie kom. w 2ch aktach **Sierota.**

We środę benefis p. Kalicińskiego — oryginalna kom. Alex. hr. Fredra **Pan Jowialski**. — W akcie pierwszym p. Kaliciński wygłosi pieśń poetyczną pod tytułem **Farys Wieszcz.**

Ostatnie Wiadomości.

Dopesze telegraficzne nadeszłe z Paryża brzmią: **D. 29** stycznia godz. 8¾ wieczór. Cesarzowa wjechała do Tuilleriów. Tłumy ludu wydawały okrzyki. Lord Cowley i wielu innych posłów znajdowało się w Tuilleriach.

Dnia 30 stycznia w południe. Cesarstwo Ichmość udają się do katedry. Całe ciało dyplomatyczne jest przytomne. Niezmierne tłumy ludu zebrały się i oznaki powszechnego zapału panowały. Porządek niczém niebył naruszony.

— *Gazeta Tryestska* pisze 30 stycznia, że wojewoda Grahowski Jakób Wujatycz uszedł z pożaru do Grotte.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
29	2	27" 5''' 460	+ 2° 9	2'''. 38	wschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 5 520	+ 1° 2	2 23	„ „	„	mgła gruba	+3°0	+1°0
30	6	„ 4 987	+ 0° 2	2 03	„ „	„	mgła i deszcz		
„	2	„ 4 202	+ 4° 2	2 69	„ „	„	przed połud. śnieg		
„	10	„ 4 082	+ 2° 8	2 45	„ „	„		+1°6	+0°2
31	6	„ 4 195	+ 1° 4	2 18	„ „	„	w nocy i rano deszcz		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.